

Wyspa... – Ryszard Rynkowski

Być może jest taka wyspa
Na jakimś oceanie
Która ma jedną przystań
I jeden jacht w tej przystani
I wody jednej rzeki przecinają ją w poprzek
I jeden strażnik rekin
Pilnuje wyspy dobrze
I pojedynczo się łamią
O skały samotne fale
I jeden czarny namiot stoi na owej skale
Nad palmą jedną jedyną
Błyszczą jedyna gwiazda
A gdy się chce tam dopłynąć
Jest tylko jedna jazda
Gdyż jeden jest kierunek
I jeden mały bilet
Więc po swój biedny pakunek
Niebawem się pochylę
I opuszczę swą izbę bez słów i powrotów
By popłynąć na wyspę
Do czarnego namiotu
I będzie coraz ciemniej
Ciemno, smutno i mglisto
Psy, kiedy wyją w pełnię
Też tęsknią za tą wyspą
Być może jest taka wyspa
Na jakimś oceanie
Która ma jedną przystań
I jeden jacht w tej przystani
Być może, być może



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych